

Ks. PAWEŁ RUBON SI

# NAUKA O ZWYCIĘSTWIE RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO



KRAKÓW 2019

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# NAUKA

## O zwycięstwie Różańca świętego

Ks. PAWEŁ RUBON SI

---

"Od prawdy słuchanie odwróć, a ku baśniom się obróć" (II Tym. 4, 4).

"Człowiek", jak wyznaje powszechny Sobór Watykański, "całkowicie zależy od Boga, jako od Stwórcy i Pana swojego; więc rozum człowieka stworzony, całkiem poddany być winien niestworzonej mądrości Boskiej; przeto obowiązani jesteśmy, Bogu objawiającemu nam wieczne swoje prawdy, składać pełny hołd umysłu i woli. To zaś czynimy przez wiarę". Wiara bowiem, jak uczy Kościół katolicki, jest cnotą nadprzyrodzoną, przez którą za natchnieniem i pomocą łaski Bożej wierzymy, iż prawdziwym jest to wszystko, co Bóg nam objawił i przez Kościół swój do wierzenia podaje. "Bez tej wiary", mówi Apostoł, "niepodobna jest podobać się Bogu" (Hebr. 11, 6); a Marek św. wprost powiada: "Kto nie wierzy, będzie potępion" (Mk 16, 16). Nikt przeto i nigdy żywota wiecznego osiągnąć nie może, jeśli w wierze nie wytrwa do końca. Tak uczy Kościół święty; a wiek nasz bezreligijny, czego uczy? – grubego niedowiarstwa! Ziściło się w wieku naszym proroctwo Apostoła: "Od prawdy słuchanie odwróć, a ku baśniom się obróć". "Po opuszczeniu i odrzuceniu religii chrześcijańskiej", jak utrzymuje tenże Sobór Watykański, "po zaparciu się Boga i Chrystusa Jego, mnogie umysły wpadły w przepaść panteizmu, materializmu i ateizmu", czyli po polsku mówiąc, wpadły w kałużę najśmieszniejszych i najniedorzeczniejszych bajek filozoficznych.

Zginęła, zginęła w pogańskiej Europie naszej ta stara, żywa i święta wiara chrześcijańska, a natomiast błędne i heretyckie zasady namnożyły się jak robactwo obrzydliwe; bo jeżeli przedtem te kacerstwa piekielne, którymi żywi się dziś oświecony duch wieku naszego poprzerynały europejskie kraje, jak pojedyncze tylko rzeki, to teraz zlały się wszystkie w jedno wielkie, szumiące morze niedowiarstwa, które przełamało ostatnie zapory prawdy i wiary, a w którego brudnych bałwanach toczy się i tonie bezreligijny wiek dwudziesty! Zlicz, jeśli potrafisz, tych wiernych i szczęśliwych synów Kościoła, którzy wśród tego napływu niedowiarstwa stoją jeszcze silną nogą

w korabiu Kościoła św., niewielu ich znajdziesz; ale za to znajdziesz miliony a miliony odszczepieńców od wiary katolickiej, co nie wierzą ani w Boga, ani w Jezusa Chrystusa, ani w aniołów, ani w Pismo św., ani w niebo, ani w piekło, ani w nieśmiertelność duszy, słowem, w nic nie wierzą.

I dlaczego w nic nie wierzą? "Bo od prawdy słuchanie odwrócili, a ku baśniom się obrócili". Prawdę nazywają obskurantyzmem i fanatyzmem, a baśnie i kłamstwa swoje żydowskie nazywają prawdą, postępem, oświatą! Śmiało więc rzec można: Wyparł się świat dzisiejszy Jezusa i o 3000 lat cofnął się wstecz w ciemności pogańskie, owszem, czego żaden naród pogański nie uczynił, czyni nasz wiek, bo do tego stopnia niedowiarstwa i bezbożności ludzie już doszli, jak powiedział kiedyś Pius IX, że niebo szturmować i Boga z niego wyrzucić usiłują. (W alokucji z 9 czerwca 1862). I dlatego wydaje mi się zawsze ten świat nasz bezbożny, jak ta lutnia roztrzaskana – uderz w jej struny, a zawsze odzywać się będzie ten sam głuchy jęk boleści: Wiek nasz przestał być chrześcijańskim!

A my, najmilsi słuchacze? My żyjemy w tym wieku nieszczęsnym, my oddychamy wśród pogan nowomodnych, zewsząd otacza nas to zgniłe powietrze niedowiarstwa. Jeżeli więc czuwać nie będziem nad skarbem wiary naszej, zawsze ta cnota nasza narażona będzie na niebezpieczeństwo, bo zawsze obawiać się musim, że najprzód staniemy się obojętnymi względem religii, z tej obojętności wpadniemy w różne powątpiewania o artykułach wiary św., a z tych powątpiewań prędzej czy później otwarcie przejdziemy do obozu radykalnego niedowiarstwa. Tą drabiną zstąpili z szczytu prawdy do bagniska kłamstwa i błędów religijnych wszyscy ci, którzy żyjąc między nami, imię tylko katolika mają, ale zasady i zapatrywania o wierze chrześcijańskiej mają z gruntu fałszywe i wręcz przeciwne duchowi religii katolickiej.

"Kto więc stoi", wołam z Pawłem św., "niech uważa, aby nie upadł" (I Kor. 10, 12), jak oni. Do tego zaś upadku sromotnego we wierze świętej nigdy nie przyjdzie, póki wiernie czcić i kochać będziem Matkę Najświętszą i na Jej cześć i chwałę pobożnie odmawiać będziem – różaniec. Może niejednemu ta opinia dziwną się wydaje; ale za łaską Bożą zaraz się przekonamy, że to nie opinia, ale czysta prawda uzasadniona silnymi dowodami. Twierdzę zatem, najmilsi słuchacze, że wszystkich niebezpieczeństw utraty wiary właśnie w naszych czasach bezwyznaniowych najskuteczniej uniknąć możemy, odmawiając różaniec.

\* \* \*

Powiedział kiedyś papież Grzegorz IX w bulli kanonizacji św. Dominika, że "gdy św. Dominik ogłaszać począł różaniec, wszelkie błędy kacerskie zadrżały". Różaniec zaś, jak nam wszystkim wiadomo, jest modlitwą wynalezioną przez samą Matkę Najświętszą, więc tej Pannie Niepokalanej przyznać należy przywilej, że przez różaniec zwycięża i wyćpiea błędy heretyckie. I sam Kościół św. wyznaje tę dziwną potęgę Marji, wołając do Niej: "*Tu sola interemisti haereses*"; Tyś sama wygubiła wszystkie kacerstwa! Chcesz więc ujść raz na zawsze wszelkiej herezji i odszczepieństwa od wiary? Odmawiaj różaniec, a wyznaniem piętnastu tajemnic w różańcu zawartych, wojnę wypowiesz wszystkim błędnym naukom i kacerstwom po świecie dziś rozpowszechnionym!

A jakim to sposobem? Słuchaj bracie kochany!

Już zaraz na początku tej modlitwy różańcowej odmawiasz w Składzie Apostolskim te słowa: "Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jednorodzonego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marji Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion". Otóż w tych kilku zdaniach, jak uważa św. Leon papież, wszystkie sztuczki heretyckie są zniszczone. A co tu w Składzie Apostolskim wyznajesz, krótko i węzłowato, toż samo i jeszcze inne artykuły wiary św. wyznajesz obszerniej i dobitniej w pojedynczych częściach różańca; przeto tym cienkim łańcuszkiem krępujesz wszystkich heretyków i porażasz ich na głowę. Masz bowiem w różańcu trzy części: część radosną, bolesną i chwalebnią. Każda z tych części dzieli się znowu na pięć dziesiątek, w każdej dziesiątce masz 1 "Ojcze nasz" i 10 "Zdrowaś Marjo", a przy każdym "Zdrowaś Marjo" dodaje się po imieniu Jezus jakąś tajemnicę wiary św. Zobaczmyż teraz, jak przez każdą taką tajemnicę stanowczo wieki wszystkie wyznawały wiarę, błędom zaprzeczały, a my najskuteczniej uniknąć możemy wszystkich niebezpieczeństw utraty wiary.

## I.

a) Jak się więc nazywa pierwsza część różańca? Radosna! Co wyznajesz w pierwszej tajemnicy tej części? Wcielenie Syna Bożego! Dodając bowiem do Imienia Jezus te słowa: "Któregoś Ty, o Panno z Ducha Świętego poczęła", wyznajesz z św. Atanazym i z wszystkimi katolikami, że Syn Boży złączył naturę ludzką z osobą swoją Boską, czyli że Syn Boży rzeczywiście i

prawdziwie stał się człowiekiem, a to tak, że przyjmując człowieczeństwo, nie przestał bynajmniej być Bogiem, ale jest oraz i prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem. A przeciw komu tu protestujesz? Protestujesz najprzód przeciw bezbożnej nauce manichejczyków i pryscylianistów, którzy bluźnią, że Syn Boży nie wziął ciała ludzkiego, ale pokazał się tylko na ziemi jakby w mglistej jakiejś postaci ludzkiej; protestujesz przeciw herezji nowoczesnych pogan, jako Bauera, Rugego, Szenkla, Darwina, Straussa, Renana i innych niedowiarków, którzy rozum utraciwszy, bluźnią, że Chrystus był tylko człowiekiem, nie Bogiem; protestujesz przeciw kłamstwu Nestoriusza, który nie sromił się twierdzić, że w Chrystusie były dwie różne osoby, protestujesz nareszcie przeciw bezwstydnym naukom Okera, Feuerbacha i najnowszych owych filozofów niemieckich, którzy od prawdy się odwróciwszy, poczytują wcielenie Chrystusa za bajkę. Przez różaniec wyrzekasz się ich błędów, a w tej pierwszej tajemnicy odrzucasz i potępiasz ich szumne i dumne nauki o Boskiej osobie Chrystusa Pana. Patrz, bracie kochany, co za broń przeciw herezjom, ten różaniec święty!

b) Czego dalej się wyrzekasz przez tę modlitwę? W drugiej tajemnicy wyrzekasz się błędów Pelagiusza, jako też Prutza, Baylego, Straussa i innych nowoczesnych filozofów, którzy nie przypuszczają grzechu pierworodnego; głupotę ich zawstydzasz różańcem, bo wymawiając te słowa: "Któregoś Ty, o Panno do Elżbiety przyniosła", wyznajesz, że Syn Boski poświęcił Jana Chrzciciela z tego grzechu, czego by nie mógł być uczynić, gdyby nie było grzechu pierworodnego; zawstydzasz i Kalwina z całą jego sektą kuglarską, że nie przez chrzest, ale przez wiarę rodziców gładzi się grzech pierworodny.

c) W trzeciej tajemnicy powtarzając te słowa: "Któregoś Ty, o Panno, w Betlejem porodziła", potępiasz najprzód upór i hardość żydów, którzy nie wierzą, że Mesjasz już się narodził, a potem wyrzekasz się także bluźnierczej nauki owych hańbicielów Marji, którzy utrzymują, że Matka Boska po narodzeniu Chrystusa przestała być Panną. Różańcem zatykasz im usta niegodziwe, bo wyznajesz, że najczystsza Bogarodzica była Panną przed narodzeniem Chrystusa, Panną przy narodzeniu Chrystusa i że Panną Niepokalaną została po narodzeniu Chrystusa, jako pięknie śpiewa Kościół w prefacji Mszy świętej: "*Quae et unigenitum tuum Sancti Spiritus obumbratione concepit, et virginitatis gloria permanente, lumen aeternum mundo effudit Jesum Christum Dominum Nostrum*", "Która też jednorodzonego Twego Syna

z Ducha Świętego zaćmieniem poczęła a bez utraty dziewictwa wydała, Jezusa Chrystusa Pana naszego".

d) Wyznaniem czwartej tajemnicy, wymawiając te słowa: "Któregoś Ty, o Panno, w kościele ofiarowała", sprzeciwiasz się fałszywej zasadzie dzisiejszych liberałów, którzy, jak żydzi w piątek i w suche dni z mięsem jedząc bluźnią, że obrzędy kościelne i posłuszeństwo dla praw Kościoła rzeczami może dobrymi są dla klasy pracującej, dla prostaków i żebraków, nie zaś dla ludzi wykształconych. Zawstydzasz tych liberałów różańcem, bo przypominając im przykład posłuszeństwa, który nam dała sama Matka Najświętsza dla praw Mojżesza ofiarując Syna swojego, kłam zadajesz takiej nauce.

e) Wyznaniem piątej tajemnicy, gdy mówisz: "Któregoś Ty, o Panno, w kościele znalazła", potępiasz błędy dawniejszych gnostyków i teraźniejszych lutrów i kalwinów, którzy z tych słów św. Łukasza chcą wnosić, że w Chrystusie była niewiadomość i omylność, bo inaczej, prawią, nie byłby słuchał żydów i nie byłby się ich pytał w kościele. Ze wstydem odprawiasz tych mędrków, bo przez różaniec wyznajesz, że dlatego Chrystus pytał się żydów, ażeby sami szukali w księgach zakonu odpowiedzi, że właśnie Ten, który ich pyta, jest obiecany Mesjaszem; przeto wyznajesz, że w Chrystusie nie było żadnej niewiadomości, ani omylności, ale pełnia wszelkiej mądrości, jako mówi Paweł św.: "W Nim skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności" (Kol. 2, 3).

## II.

Powiedzcie mi teraz, nie jestże to świetne i stanowcze świadectwo prawdy, które dajemy wierze św., odmawiając pierwszą czyli radosną część Różańca św.? A czyż to nie prawda, że właśnie przez to świadectwo nasze najskuteczniej uniknąć możemy wszystkich niebezpieczeństw utraty wiary? Ale to świadectwo staje się jeszcze świetniejszym, a przeto i moc różańca przeciw herezjom staje się jeszcze większą przy drugiej, czyli bolesnej części.

a) I tak najprzód wyznaniem pierwszej tajemnicy przez słowa: "Który za nas krwią się pocił", odpychamy od siebie owe bluźnierstwa Kalwina, Melanchtona i nowszych heretyków, którzy uczą, że Chrystus Pan w Ogrojcu zaczął cierpieć rzeczywiste męki piekielne, a to dlatego, aby przez to cierpienie swoje wybawił z piekła owe dusze, które już są potępione.

Zawstydzasz tych synów kłamstwa i zbijas ich bezbożną gadaninę przez różaniec, bo wymawiając te słowa: "za nas krwią się pocił", o kim mówisz? O sobie mówisz; o ludziach żyjących mówisz, nie zaś o owych zmarłych i potępionych, "których robak nie umiera", jak mówi Pismo, "a ogień nie gaśnie", bo tym potępieńcom krwawy pot Chrystusa już nic nie pomoże i żadnej w mękach nie przynosi ulgi, owszem służy im tylko na straszniejsze katusze. Dalej

b) Wyznaniem biczowania Chrystusa, mówiąc, "Który za nas został biczowany", pohańbiasz owego mnicha zbiegłego, Lutra i siedemdziesiąt milionów protestantów, którzy idąc za nauką przewrotnego mistrza swego, odważają się bluźnić, że przy tym biczowaniu nie ciało Chrystusa, ale Bóstwo Jego cierpiało. Bałamuctwo to zbijas przez różaniec, gdy wyznajesz, że Chrystus jako człowiek cierpiał, ale Bóstwo Jego nie cierpiało; choć prawdą jest z drugiej strony i koniecznie wyznać trzeba, że Bóg człowiek cierpiał, bo jak uczy Tomasz św.: własności natury ludzkiej Chrystusa słusznie przyznawamy także naturze Jego Boskiej, a to dla ścisłego złączenia tych dwóch natur z jedną osobą Boską. Następnie

c) Wyznaniem koronowania cierniowego Chrystusa, gdy mówisz: "Któryś za nas cierniem był koronowany", wyrzekamy się błędów owych starych i nowomodnych pogan, którzy utrzymując, że Chrystus był tylko wielkim mężem, nie przyznają Mu owej królewskiej godności, którą sam sobie przypisuje, mówiąc przez usta Psalmisty: "Jam jest postanowion królem od Niego" (Ps. 2, 6), tj. od Ojca. Zawstydzasz tych kacerzów przez różaniec, gdy Panu Jezusowi hołd i pokłon oddając, oświadczasz, że On prawdziwym królem jest, a to królem nie tylko żydów, lecz królem wszystkich ludzi, którzy byli, są i będą, królem, który na sądzie ostatecznym "mówić będzie do bezbożników w gniewie swoim i w zapalczywości swojej potrwoży i pokruszy ich" (Ps. 2, 5). "Zetrze złościki i grzeszniki społem", jak mówi Pismo, "a którzy Pana opuścili, będą" przez Niego "wyniszczeni" (Iz. 1, 28). Nareszcie:

d) Wyznaniem czwartej i piątej tajemnicy, przez słowa: "Który za nas krzyż dźwigał i za nas do krzyża został przybity", wyrzekasz się najprzód kacerskiej nauki jansenistów utrzymujących, że Chrystus nie za wszystkich ludzi umarł; wyrzekasz się także liberalnej zasady naszego wieku, podług której grzech ciężki jest tylko bagatelką nic nie znaczącą. Zbijas i potępiasz to ohydne kłamstwo przez różaniec, bo wskazując niejako na krzyż głośno wołasz: Patrz, człowiecze, na to drzewo hańby i sromoty! Kto tego

Jezusa dobrego tam zawiesił? Kto Go gwoździami okrutnymi przybił do tego drzewa? Za kogo Ten Bóg twój najświętszy cierpi te boleści śmiertelne? Za ciebie, grzeszniku, za grzechy twoje, które ty za nic sobie masz. Nie On powinien tam wisieć, ale ty! Nie ten Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, zasłużył na taką śmierć sromotną, ale ty! I choćbyś był tylko jeden grzech śmiertelny popełnił, już przez ten jeden grzech zasłużył, abyś tam wisiał na krzyżu, a to nie przez trzy godziny, jak Pan Jezus, lecz przez całą wieczność! Tak wielką zbrodnią jest grzech śmiertelny.

### III.

Najmilsi słuchacze! Już z tych dwóch części różańca i z tajemnic w nich zawartych rzeczą jest jasną, że Matka Najświętsza, dając nam różaniec, dała nam w rękę obosieczny miecz na wytopienie najstarszych i najnowszych błędów kacerskich. Tym mieczem uzbrojeni, przebijając się przez ciemny las niebezpiecznych nauk i zasad heretyckich, torujemy sobie drogę do słońca prawdy. Lecz ta broń duchowna staje się jeszcze zgubniejszą dla wrogów Kościoła przy tajemnicach trzeciej części różańca czyli chwalebnej. Bo któraż to nauka heretycka najbardziej dziś jest rozpowszechniona? Jest to nauka materializmu, czyli ten stek wszystkich herezji najnowszych, którego wyziewy obrzydliwe jakby gęstą mgłą zaciemniają rozum ludzi uczonych. Podług tej nauki nie masz nic więcej oprócz tej materii, czyli oprócz tego ciała, tej ziemi i tego świata widzialnego; zatem, jak sądzą zwolennicy tej nauki, Boga nie ma, aniołów nie ma, czartów nie ma i duszy nie ma. Kiedy to ciało umrze, to podług rachuby tych ludzi wszystko jest skończone. O zwierzęca filozofio, która rozumnego człowieka ponizasz do nierozumnego bydła! Jak tego bożka heretyckiej oświaty zwyciężysz? Czym burzyć tę naukę? Słowami pierwszej tajemnicy różańca: Chrystus zmartwychpowstał: Bo jeżeli mówię "Chrystus zmartwychpowstał", więc wyznaję, że przy zmartwychwstaniu Pańskim dusza Chrystusowa znów się połączyła z ciałem, przeto wyznaję, że dusza ta po śmierci Chrystusa nie umarła; a jeżeli nie umarła, to dlatego nie umarła, że jest nieśmiertelna – więc wyznaję, że i moja dusza jest nieśmiertelna, bo wszystkich dusze rozumne są sobie równe co do natury swojej; i stąd wyprowadzam też wnioski, że jeżeli Chrystus zmartwychwstał, to i ja zmartwychwstanę! Jako rzekł Apostoł: "Oto tajemnicę wam powiadam: Wszyscy zmartwychwstaniami" (I Kor. 15, 51). Ta jest prawda najgłówniejsza, na której jakby na kamieniu węgielnym opiera się cała wiara i religia nasza, bo "jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał", mówi Apostoł, "próżna jest wiara nasza"



(I Kor. 15, 17); a zatem wyznając przy różańcu tę tajemnicę zmartwychwstania Pańskiego, stoisz niejako w samym ognisku wszystkich prawd i tajemnic religii chrześcijańskiej, a przeto uciekasz daleko od owej ciemnej nauki materialistów, którzy bluźnią, że z śmiercią człowieka wszystko się kończy. Nie, bracia najdrożsi, nie wszystko się skończy po śmierci, ale wszystko dopiero się zacznie, bo dusza nasza nigdy nie zginie, ale żyć będzie na wieki albo w niebie, albo w piekle. W niebie, jeżeli trzymać się będzie czystej wiary Chrystusowej; w piekle, jeżeli błędy i baśnie naszego wieku przenosić będziemy nad starą i nieomylną naukę Kościoła!

Idźmy dalej! Wyznaniem wniebowstąpienia Jezusa wypowiedasz przez różaniec wojnę drugiemu błędowi naszych bezreligijnych czasów, tj. błędowi bezwyznaniowości. Cóż to znaczy to słowo? Znaczy, że ten, który się do tej potwornej nauki przyznaje, nie przyznaje się do żadnej religii. Tacy ludzie, ma się rozumieć, nie wierzą też w niebo. Ich niebo to pieniądze, honory, dostojeństwo, brudna zmysłowość, długie życie, bale, biesiady, hulanki, słowem ten świat widzialny z wszystkimi przyjemnościami i rozkoszami swymi, to ich niebo – innego nieba nie znają i znać nie chcą. "*Coronemus nos rosis*" etc. Wyrzekamy się tej nauki przez słowa różańca: "Który w niebo wstąpił"; bo wyznaniem tej tajemnicy oświadczamy uroczyście, że jest niebo i że my spodziewamy się dostać się kiedyś do tego nieba, jak nam to obiecał Pan Jezus, mówiąc: "Gdziem ja jest, tam i sługa mój będzie" (Jan 12, 26; 17, 24); On jest w niebie, więc i my tam będziemy, jeżeli tu na ziemi będziemy wiernymi sługami Jego. Oj, tak, najmilsi słuchacze, jest niebo, jest "królestwo wieczne, zgotowane nam od założenia świata" (Mt. 25, 34). Tam, w tym królestwie, z palmą w ręku i z wieńcem na głowie odpoczniemy od prac i trudów swoich, tam Bóg najłaskawszy otrze łzy z oczu naszych, tam śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani zmartwienia, ani prześladowania, ani ucisku, ani troski, ani bojaźni, ani bóleści więcej nie będzie, bo tam smutek nasz doczesny w radość wieczną się obróci i radować się będzie serce nasze w Bogu swoim, a radości naszej już nikt od nas nie odejmie! O, cieszymy się, najmilsi słuchacze, cieszymy się, bo tam w niebie zobaczymy Boga naszego, jakim jest a będziemy siedzieć, da Bóg miłosierny, na wysokim tronie chwały wiekuistej podług słów samego Jezusa: "Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy swojej, jakom ja też zwyciężył i siadłem z Ojcem moim na stolicy jego" (Apok. 3, 21).

Trzecią tajemnicą wzbudzamy akt wiary względem zesłania Ducha Świętego, mówiąc: "Który nam Ducha Świętego z nieba zesłał". Przez ten akt wiary wyrzekamy się błędów owej zgubnej i złośliwej sekty ariańskiej, która nam niegdyś pustoszyła wiarę w polskim kraju, aż ją nareszcie za staraniem księdza Skargi znów z Polski wyrzucono. Uczyla ona tego błędu, że Bóg-Ojciec tylko ma naturę Boską, a Syn Boży i Duch Święty mają tylko naturę jakąś duchowną; wyrzekamy się też przez tę tajemnicę owej mylnej nauki schizmatyckiej, podług której Duch Święty nie pochodzi od Ojca i Syna, ale tylko od Ojca i dlatego też Rosjanie tak się gniewają na ten różaniec, bo przez tę modlitwę burzimy im cały fundament ich religii i odkrywamy ich kłamstwo, wyznając z św. Atanazym: "Duch Święty od Ojca jest i od Syna, nie uczyniony, ani stworzony, ani zrodzony, lecz pochodzący" (*De Trinit.* 4, 19-20); i Augustyn św. mówi: "wyznając, że Syn Boży posłał Ducha Świętego, rozumiesz, iż Duch Święty także od Syna pochodzi".

Nareszcie w czwartej i w piątej tajemnicy mówiąc: "Który Ciebie, o Panno, wziął do nieba", i "Który Ciebie, o Panno, w niebie ukoronował", sprzeciwiamy się bluźnierstwu Lutra i Kalwina, którzy, jak wszędzie, tak i tu kłamią, że Marja nie ma większej chwały i wyższego miejsca w niebie nad innych, owszem, mówią, że dotąd nie ma nikogo więcej w niebie oprócz Chrystusa. Pohańbisz to bluźnierstwo przez różaniec, bo w tych dwóch ostatnich tajemnicach przyznajesz tej Królowej Aniołów, że Ją obrał Pan Bóg i wybrał Ją sobie i ukoronowawszy Ją nieśmiertelną koroną czci i chwały, dał Jej mieszkanie w przybytku swoim świętym.

Otóż, najmilsi słuchacze, macie więc broń ostrą i niezwyciężoną przeciw nowoczesnym heretykom i poganom, którzy od prawdy się odwrócili, a ku baśniom się obrócili. Nie dajcie sobie wydrzeć z rąk tej broni cudownej, bo póki tą bronią walczyć będziecie, zawsze zwycięstwo będzie po waszej stronie! Żaden niedowiarek nie potrafi was zbałamucić, jak długo wiernie i pobożnie odmawiać będziecie różaniec, bo jeżeli pastuszek Dawid jednym kamyczkiem ugodził w czoło Goliata i powalił go o ziemię i sromotnie zabił tego straszego olbrzyma: to tym bardziej wy, rzucając sto pięćdziesiąt kamyczków różańcowych na tych dumnych i hardych Goliatów niedowiarstwa, z pewnością otrzymacie nad nimi zwycięstwo. Oni idą na was z mieczem języka bluźnierczego, z puklerzem bezbożnej filozofii i z włócznią fałszywego rozumowania, a wy na nich w imię Marji z różańcem w rękę;

różańcem powalicie tych olbrzymów kłamstwa o ziemię, różańcem zwyciężycie ich filozofię, różańcem pobijecie wszystkie ich błędy i nauki kacerskie. Przyznał to św. Pius V, Papież, gdy mówi: Przez różaniec rozpraszają się ciemności kacerstwa i zajaśniało światło wiary katolickiej; przyznał to Papież Sykstus V, mówiąc: Różaniec założony został za natchnieniem Ducha Świętego na pożytek religii katolickiej; przyznał to Urban VIII, pisząc w liście posła cesarskiego: Różaniec jest pomnożeniem chrześcijaństwa.

Kiedy więc moc i siła Różańca św. tak wielką jest, że tą bronią Marji uzbrojeni potrafimy przełamać ściśnione szyki kacerzów i zniszczyć możemy wszystkie nauki i zasady ich bezbożne: to ćwiczymy się pilnie tą bronią, nie złożymy jej z ręki, używajmy jej dzielnie na twarde kark heretyków, odmawiajmy różaniec, o ile na to czas, urząd i obowiązki nasze pozwalają, a Matka Najświętsza wyprosi nam łaskę wytrwania we wierze aż do ostatniego tchu życia naszego. Oj, wiara, wiara jest cnotą dziś najpotrzebniejszą dla nas wszystkich, bo niebezpieczeństwa utraty tego skarbu niebieskiego są wielkie i jawne właśnie w czasach naszych bezreligijnych. Przeto "stójcie mocno we wierze" (I Kor. 16, 13), bądźcie katolikami rozumem, sercem, duszą, mową, przykładem i całym życiem swoim, a czuwajcie, by się ta zgubna zaraza niedowiarstwa nie wkradła i do nas i nie pogubiła nas wszystkich. Nie słuchajcie owych ludzi bezbożnych, co was od zdrowej nauki Kościoła odciągają usiłując, o to proszę i zaklinam was na tenże Kościół św. katolicki, dziś zewsząd srodze uciśniony za grzechy i nieprawości nasze! Nie słuchajcie niedowiarków; o to proszę i zaklinam was na ten Sakrament Przenajświętszy, na to ciało i krew Jezusa, który konającym ojcom i matkom waszym udziela siły i zwycięstwa nad czartem w ciężkiej walce śmierci! Nie słuchajcie niedowiarków, o to proszę i zaklinam was na tę niezachwianą wiarę pobożnych ojców waszych i na te ciche, ale tak wymowne groby prawowiernych przodków waszych, którzy w pokoju jednego i apostolskiego Kościoła zasnęli słodkim snem Pańskim! Nie słuchajcie niedowiarków, o to nareszcie proszę i zaklinam was na ten nieutulony żal i na te rzewne łzy braci i siostr waszych, którzy z łona rodziny swojej wydarci i za wiarę świętą z ojczyzny wygnani jęczą do dziś dnia jeszcze w ciemnych cytadelach. "Stójcie mocno we wierze"; nie odstępście ani o włos od starych zasad katolickich! Niech zdrajcy Kościoła z nas szydzą, niech srożą się burze, prześladowania, niech biją na nas bałwany ucisku i gwałtu, niech świat cały urąga się z religii naszej – mniejsza o to; nie zdradzimy Jezusa, ale jako katolicy będziemy żyli, jako katolicy będziemy walczyć, jako katolicy będziemy cierpieć,

jako katolicy, da Bóg i Matka Najświętsza umrzemy z różańcem i z krzyżem w ręku i tam, w tym pięknym niebie otrzymamy palmę zwycięstwa od Jezusa Chrystusa, Króla i Zbawiciela naszego, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje, Bóg jeden w Trójcy Przenajświętszej przez wszystkie wieki wieków, Amen.

*Ks. Paweł Rubon SI*

---

Kazania o Najśw. Marji Pannie Księży Towarzystwa Jezusowego. Tom II. Kraków 1921. NAKŁADEM WYDAWN. XX. JEZUITÓW, UL. KOPERNIKA 26. DRUKARNIA "PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO", ss. 93-104.

"Niedziela". Tygodniowy dodatek bezpłatny. Nr 42. Katowice, dnia 15-go października 1927, ss. 1-2 (Wstęp do kazania). (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

NIHIL OBSTAT

*I. Urban S. I.*

IMPRIMATUR

E CURIA PRINCIPIS EPISCOPI

Cracoviae, die 2. Novembris 1921.

† *Adam Stefan.*

L. S.

*X. Wład. Miś*

kanclerz.

---

**Przypisy:**

(1) Por. 1) Bp Karol Ludwik Gay, Sufragan Diecezji Poitiers, [Wykład tajemnic Różańca świętego](#). a) [O nabożeństwach katolickich w ogólności](#). b) [O nabożeństwie Różańca świętego](#). c) [O tajemnicach w ogólności](#). d) [Część pierwsza \(radosna\). Zwiastowanie](#).

2) O. Ludwik Fanfani OP, [Różaniec Najświętszej Panny Maryi. O odmawianiu Różańca św. \(De Rosario Beatae Mariae Virginis. De Rosarii recitatione\)](#).

- 3) Ks. Marian Nassalski, a) [Różaniec. Przyczynek do jego historii i znaczenia.](#) b) [Matka Boża Dobrej Rady.](#)
- 4) Sac. Paulus Maria Quarti, [Tractatus in laudem Sacratissimi Rosarii.](#)
- 5) Ks. Jakub Górka, [Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.](#)
- 6) Św. Alfons Liguori, Biskup i Doktor Kościoła, a) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\).](#) b) [Nauka o Różańcu świętym.](#) c) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy.](#)
- 7) "Róża Duchowna", [Za Przyczyną Maryi. Przykłady opieki Królowej Różańca św.](#)
- 8) O. Marian Morawski SI, a) [Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.](#) b) [Kazanie na uroczystość Serca Maryi.](#) c) [O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego.](#)
- 9) Ojciec Prokop, Kapucyn, [Żywot Matki Bożej.](#)
- 10) P. Armandus Plessis SMM, [Manuale Mariologiae Dogmaticae.](#)
- 11) Ks. Franciszek Proschwitzer, [Matka Boska w roku kościelnym. Nabożeństwo majowe w 32 rozmyślaniach.](#)
- 12) Johann Peter Silbert, a) [Żywot Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy.](#) b) [Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Bożego.](#)
- 13) Ks. Paweł Rubon SI, [Kazanie na święto Matki Boskiej Różańcowej. O różańcu Najświętszej Maryi Panny.](#)
- 14) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształczanych.](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



# KAZANIA

## O NAJŚW. MARJI PANNIE

KSIEŻY TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

TOM II



KRAKÓW 1921  
NAKŁADEM WYDAWN. XX. JEZUITÓW, UL. KOPERNIKA 26  
DRUKARNIA „PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO“

# NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

Nr. 42

Katowice, dnia 15-go października

1927

( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))  
Cracovia MMXIX, Kraków 2019